

Z okazji VIII rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przewodniczący Rady Państwa, Al. Zawadzki, premier J. Cyrankiewicz i min. A. Rapacki, przesłali na ręce przewodniczącego ChRL Mao Tse-tunga, przew. Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, Liu Szao-tsi i premiera Czu En-laj, gorące pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia dla bratniego narodu chińskiego i dalszych sukcesów na drodze ku pełnemu rozkwitowi jego socjalistycznej ojczyzny.

(Artykuł na temat Chin czytaj na stronie 2).

Przedstawiciele

„Joint“

u Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

30 września br. Prezes Rady Ministrów, J. Cyrankiewicz, przyjął przedstawicieli amerykańskiej instytucji charytatywnej „JOINT” w osobach p. Ch. Jordana, dyrektora generalnego na Europę oraz p. Lewine.

Likwidacja GOM zakończona

WARSZAWA (PAP)

30 września br. rozwiązany został wydział GOM przy Ministerstwie Rolnictwa. Tym samym zakończono ostatecznie sprzedaż maszyn i likwidację placówek GOM w całym kraju. W ciągu 9 miesięcy sprzedano łącznie spółdzielniom produkcyjnym, spółkom maszynowym i indywidualnym gospodarstwom chłopskim blisko 182 tys. różnego rodzaju maszyn i sprzętu rolniczego oraz ok. 1000 kuźni i warsztatów.

Bez grama wełny
wyglądają jak „setki“

ŁÓDŹ (PAP)

W tych dniach Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego

Ciekawe i pożyteczne

(Inf. wł.)

Czy wiecie, że na terenach Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu znajduje się na głębokości od 120 do 250 m wiele pokładów węgla brunatnego o grubości od 1 do 6 m?

Czy wiecie, że pruska komisja kolonizacyjna osadziła w Wielkopolsce, w czasie zabórów do końca 1918 roku około 21 tys. Niemców kich chłopów, a sam rząd pruski wydał na kolonizowanie polskich terenów około miliarda marek?

Te i wiele innych ciekawych danych podano w poniedziałek w czasie zapoczątkowanego w sali konferencyjnej KW PZPR w Poznaniu cyklu odczytów wybitnych specjalistów na temat historii i aktualnych problemów Wielkopolski. Jak już podawaliśmy, odczyty te zostały zorganizowane przez Komitet Wojewódzki PZPR i Prezydium WRN w Poznaniu dla aktywów gospodarczego i politycznego, i niewątpliwie przyczynią się do pogłębienia ich wiedzy o naszym regionie.

Pierwsze wykłady na temat warunków naturalnych Wielkopolski i historii Wielkopolski aż do okresu międzywojennego wygłosił — prof. prof. Krygowski, Labuda i Jakubczyk. Następnie odbyły się wykłady na temat historii Wielkopolski w okresie międzywojennym, podczas okupacji i rozwoju służby zdrowia w województwie wygłoszone będą 23 bm. (4)

Bourges - Maunoury
nie otrzymał

wotum zaufania

PARYŻ (PAP)

W późnych godzinach wieczornych odbyło się głosowanie nad wnioskiem premiera Bourges-Maunoury w sprawie wotum zaufania w związku z projektem „ustawy ramowej” dla Algieru. Zgromadzenie Narodowe, większością 279 głosów przeciwko 253, odmówiło zaufania rządowi.



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 2 X 1957

Nr 234 (4254)

ZSL jest i pozostanie sojusznikiem PZPR
w walce o budowę socjalizmu

Uchwała VII Plenum NK ZSL

WARSZAWA (PAP)

Obiadujące w dniach 25 i 26 ub. m. VII Plenum NK ZSL podjęło 2 uchwały — jedną polityczną, drugą — w sprawach gospodarczych. Podajemy tekst pierwszej uchwały:

Wysiłkiem całego społeczeństwa budujemy w naszym kraju socjalizm zgodnie z historycznymi warunkami rozwoju narodu polskiego. W tej pracy przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przy współudziale Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Od wzajemnej współpracy dwóch głównych zorganizowanych sił politycznych — PZPR i ZSL — zależy w dużej mierze dalsze umacnianie władzy ludowej i rozwój socjalistycznej demokracji na drodze wytyczonej w październiku 1956 r.

Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdza, że podstawowe założenia deklaracji o zasadach współpracy między PZPR i ZSL z grudnia 1956 r. są coraz szerzej stosowane w praktycznej działalności obu

partii. Znajduje to wyraz we wspólnym ustalaniu zasad polityki rolnej, w działalno-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Surowce z importu
dla rzemiosła

WARSZAWA (PAP)

Trudności surowcowe nasze górnictwa zostaną częściowo złagodzone w IV kwartale br. m. in. dzięki dostawom z importu. Zarząd Obrótu Artykułami Przemysłowymi Ministerstwa Handlu Wewnętrznego przeznaczył na zaopatrzenie rzemieślników branży włókienniczej pewne ilości resztek tkanin, z których do tej pory korzystał wyłącznie przemysł drobny.

Do końca br. rzemieślnicy różnych branż otrzymają również więcej surowców importowanych — z Jugosławii i Szwecji różne gatunki skór, a z NRD 20 tys. kg mikroguiny. Również z NRD dla wytwórców galanterii sprowadzone będą szlufka skóra i 20 tys. kg tworzywa sztucznego.

W drodze z Indii i Chin są surowce do wyrobu szpatelek oraz trawa morska dla tapicerów.

50 tys. kacząt
jako „produkcja
uboczną“

WROCŁAW (PAP)

Coraz lepsze dochody przynosi zespołowi rybackiemu PGR w Miliczu „produkcja uboczną” — tzn. sprzedaż jednodniowych kacząt, zakupowanych tu przez hodowców drobiu nie tylko z woj. wrocławskiego, ale i z Pomorza, Poznania i Górnego Śląska. W tym roku milicka ferma dostarczyła odbiorcom 50 tys. kacząt. Za kacząt zespół PGR otrzymał w tym roku ponad 400 tys. zł.

Węgłem chcemy umocnić program
polskiego Października

— piszą górnicy do Wł. Gomułki

KATOWICE (PAP)

Na Krajowym Zjeździe Związku Zawodowego Górników, który zakończył obrady późnym wieczorem 29 września br., wybrano nowy zarząd główny związku, prezydium Zarządu Głównego i komisję rewizyjną. Przewodniczącym Zarządu Głównego wybrano dotychczasowego przewodniczącego — Wita Hanke.

Zjazd uchwalił wystąpienie listu do I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Władysław

stawa Gomułki. W liście czytamy m. in.:

Wrzesniowy plan produkcyjny wykonany został z 60 tysiącami ton nadwyżki. Z okazji zjazdu załogi kopalń podjęły zobowiązania o dalszym przekraczaniu swoich zadań. Węgłem tym chcemy umocnić program polskiego Października, któremu górnictwo tak wiele zawdzięcza. Chcemy dać do wód, jak bliskie sercu każdego górnika są jego założenia.

Górnicy widzą i doceniają uwagę, jaką partia i rząd poświęcają sprawom górnictwa. Wiedzą, że podwyżka ich płac dokonana została w trudnych warunkach gospodarczych. Górnicy uczynią więc wszystko, by nie zawieść pokładników w nich nadziei i poprzez lepszą wydajność pracy i dyscyplinę, poprzez usuwanie wszystkich hamulców produkcji, oddać państwu oddaniem do jego dyspozycji dodatkowego miliona ton węgla.

Szczęśliwy remis

Po siedmioletniej przerwie dojechał się Poznań między państwowe spotkanie piłkarskie. W wyjątkowo niekorzystnych warunkach atmosferycznych i terenowych walczyły zespoły Polski B i Bułgarii B. Gospodarze prowadzili 2:0 i 3:1, lecz w ostatnich minutach gry, wskutek dwóch błędów defensywy i niezbyt elusnych werdyktów arbitra goście uzyskali szczęśliwy remis 3:3.

Na zdjęciu: Hachorek (w białej koszulce), zdobywca dwóch bramek, w walce o piłkę z bramkarzem i obrońcą Bułgarów. (p)

Fot.: K. Przechodzki

365 spółdzielni mieszkaniowych

(APD)

Od końca roku 1956 zaznaczył się poważny renesans spółdzielczości mieszkaniowej. W 1957 r. powstało 80 nowych spółdzielni różnych typów, w tym kilka o dużych programach budowy osiedli — np. Lubelska, Katowicka i Łódzka. W tej chwili na terenie całego kraju działa 365 różnego typu spółdzielni mieszkaniowych. 105 spółdzielni buduje

nowe mieszkania, a 164 prowadzi działalność eksploatacyjną, czyli zarządza i administruje lokalami wgl. domami użytkowymi przez członków, pozostałe spółdzielnie przygotowują się do rozpoczęcia budowy.

Na ogólną liczbę 365 — 63 to duże spółdzielnie mieszkaniowe typu lokatorskiego, w których budynki stanowią niepodzielną własność spółdzielni, a członkowie mają prawo użytkowania mieszkań o powierzchni odpowiadającej ilości członków rodziny (11—12 m² na osobę). Jest to forma, na której rozwoju najbardziej w tej chwili nam zależy. Największą spółdzielnią tego typu jest Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

207 spółdzielni typu mieszkaniowo-budowlanego buduje osiedla domów jedno- lub wielorodzinnych. Tutaj budynki także stanowią własność spółdzielni, a członkowie mają prawo korzystania z przydzielonych im mieszkań czy domków. Prawo to jest dziedziczne.

Działa w tej chwili 75 spółdzielczych zrzeszeń budowy domków jednorodzinnych, które organizują się tylko na okres budowy. Domki pozostają osobistą własnością członków.

Przeciętny koszt jednej izby osiedlowej w budownictwie spółdzielczym wynosi około 45 tys. zł. Nie jest on więc wyższy niż w budownictwie państwowym, mimo że spółdzielnie płacą za materiały ceny detaliczne. Izba w domu kosztuje około 50 tys. zł.

Plan na rok 1957 przewiduje wybudowanie w stanie surowym około 9 000 izb i oddanie do użytku 6 300 izb. Do wykonania tych zadań potrzebne są kredyty państwowe w wysokości 200 mln. zł. Wobec przyznania tylko 120 mln., a więc 60 proc. zadanej sumy, trzeba było ograniczyć planowane stany surowe do 4 500 tys. izb — co oczywiście spowoduje zmniejszenie ilości izb oddanych do użytku w 1958 roku.

AG.

Wysokie odznaczenia
dla profesorów
szkół wyższych...

WARSZAWA (PAP)

Z okazji inauguracji nowego roku akademickiego Rada Państwa podjęła uchwałę w sprawie odznaczeń pracowników nauki i wybitnie zasłużonych na polu działalności naukowo-dydaktycznej i zawodowej w dziedzinie szkolnictwa wyższego.

Order „Sztandar Pracy” II klasy został przyznany profesorowi zwyczajnemu Uniwersytetu Warszawskiego dr. nauk — Stanisławowi Słowińskiemu oraz profesorowi zwyczajnemu tego Uniwersytetu, dr. nauk — Stanisławowi Słowińskiemu.

Krzyże komandorskie z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski przyznano: prof. zwyczajnemu Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. nauk — Adamowi Krzyżanowskiemu, prof. zwyczajnemu tegoż Uniwersytetu, dr. Jerzemu Kurylowi oraz prof. zwyczajnemu Uniwersytetu Wrocławskiego, dr. nauk — Hugonowi Steinhausowi.

Ponadto 10 profesorom szkół wyższych przyznano krzyże komandorskie orderu Odrodzenia Polski, 30 — krzyże oficerskie orderu Odrodzenia Polski, 44 — krzyże kawalerskie orderu Odrodzenia Polski i 78 pracowników nauki — złote krzyże zasługi, a 57 — pracowników nauki i administracji w wyższych uczelniach — srebrne i brązowe krzyże zasługi.

...i dla śpiewaków

(Inf. wł.)

Po czterodniowym, rozspieranym turnieju — Festiwalu Chórów Polskich, w niedzielę na zakończenie poznańskiej imprezy wiceminister Zatorski udekorował wysokimi odznaczeniami 54 śpiewaków wielkopolskich. Prof. St. Kwaśnik, prof. E. Maćkowiak i senior J. Ofierzyński zostali odznaczni Krzyżami Kawalerskimi Odrodzenia Polski, 17 śpiewaków i działaczy złotymi Krzyżami Zasługi, 28 — srebrnymi i 6 brązowymi. Honorowe odznaki śpiewacze otrzymało 200 śpiewaków wielkopolskich i 11 z Polonii w Westfalii i Nadrenii. Za zasługi w rozwoju kultury naszego miasta mgr Marzec udekorował złotą odznaką miasta Poznania prof. Karola Broniewskiego i srebrną — prezesa Jana Szkułlińskiego.

130 tys. ton
ponadplanowego
węgla

KATOWICE (PAP)

30 września br. przemysł węglowy wykonał plan wydobycia węgla, przypadający na III kwartał br. Równocześnie górnicy osiągnęli nadwyżkę ponad założenia tego okresu, wynoszącą ok. 130 tys. ton węgla.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 30 września br. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Albanii w Polsce — Petro Papi, złożył wizytę pożegnania kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wiceministrowi Marianowi Naskowskiemu.

Żadna siła nie przeszkodzi Chinom odgrywać należnej im roli w sprawach międzynarodowych

PEKIN (PAP)

Premier Czou En - lai wydał w poniedziałek — w przeddzień święta narodowego Chin — przyjęcie dla delegacji zagranicznych, które przybyły, by wziąć udział w obchodach tego święta. Na przyjęciu obecna była m. in. polska delegacja wojskowa z ministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim na czele.

Premier Czou En-lai stwierdził na wstępie, że tak liczny

udział delegacji zagranicznych w obchodach 8 rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej stanowi wymowną odpowiedź na uchwałę Zgromadzenia Ogólnego ONZ, inspirowaną przez Amerykanów, by nie dopuścić Chin Ludowych do ONZ.

„Nowe Chiny — powiedział premier — opierają się na trwałych podstawach i żadna siła nie może zapobiec temu, że z dnia na dzień stawać się będą coraz potężniejsze. Żadna siła nie może zapobiec temu, by Chiny odegrały należną rolę w sprawach międzynarodowych”.

Jesteśmy wdzięczni Indiom, podobnie jak i krajom socjalistycznym oraz wielu krajom azjatyckim, afrykańskim i europejskim za domaganie się przywrócenia Chinom należnego im miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jesteśmy przekonani — stwierdził premier — że idea pokojowego współistnienia z każdym dniem zyskiwać będzie sobie coraz więcej zwolenników i przekształci się w potężny potok, któremu nie się nie oprze. Rozpoczyna się era narodów. Cechą charakterystyczną tej ery jest olbrzymi rozwój stosunków dyplomatycznych między państwami, oraz wymiany gospodarczej i kulturalnej i przyjaznych kontaktów między różnymi narodami, które nie czekają na nawiązanie formalnych sto-

sunków dyplomatycznych, lecz często torują tym stosunkom drogę.

Premier Czou En-lai powiedział zebranym, że Chińska Republika Ludowa uczyni wszystko co w jej mocy, by przyczynić się do zacieśnienia kontaktów między różnymi narodami.

V Kongres Prasy Katolickiej

WIEDEN (PAP)

W stolicy Austrii rozpoczął obrady V Światowy Kongres Prasy Katolickiej. Bierze w nim udział 400 dziennikarzy przybyłych z 30 krajów, m. in. 11-osobowa delegacja polskich dziennikarzy katolickich.



Zdobywca szczytu Makalu — Guido Magnano (po prawej) i Pierre Leroux przygotowują się do wejścia na Jannu (7.710 m) w masywie Himalajów. Jest to zadanie, którego nikt jeszcze dotąd nie podejmował.

Fot. — CAF

56 doroczna konferencja Labour Party

BRIGHTON (PAP)

Specjalny wysłannik PAP red. Taft donosi z Brighton: W obecności 1300 delegatów otwarta została w poniedziałek w Brighton 56 doroczna konferencja Labour Party.

Program konferencji przewidyuje następujące główne tematy:

PONIEDZIAŁEK: rezolucja potępiająca politykę finansową rządu — referuje Harold Wilson, skarbnik Labour Party.

Sprawa znacjonalizowanych przedsiębiorstw — James Griffiths. Rezolucja w sprawie zniesienia ustawy w sprawie ograniczającej ochronę lokatorów — Bacon i A. Greenwood.

WTOREK: plan rent i emerytur — referuje Grossman.

Nowy środek antykrzypowy

NOWY JÓRK (PAP)

Według doniesień agencji zachodnich, jeden z lekarzy warszawskich odkrył nowy środek, zapobiegający tworzeniu się skrzepów krwi. Ma to być jeden z związków białkowych, zawarty w tkankach większości ssaków.

Wynalazek wypróbowany został na razie tylko na zwierzętach. — Stwierdzono, że zastosowanie nowego środka nie wpływa na normalną krzepliwość krwi, lecz jedynie nie pozwala na tworzenie się substancji wywołujących skrzepę.

Gustaw THEE

Komitet Wykonawczy SRP obradował w Lozannie

GENEWA (PAP)

W dniach 26-28 ub. m. od było się w Lozannie spotkanie Komitetu Wykonawczego Światowej Rady Pokoju. Uczestniczyli w nim: Fryderyk Joliot-Curie prze wodniczący Rady Pokoju, wiceprzewodniczący d'Assier de La Vigerie (Francja), Izabelle Blume (Belgia), prof. Bernal, Duncan Jones (Anglia), Celeste Negarville (Włochy), Ilia Erenburg (ZSRR), Ostap Dłuski (Polska), Pastor James Endicott — przewodniczący Międzynarodowego Instytutu Pokoju (Kanada), Czeng Szen-ju (Chiny), Pandit Chatur Marain Malviya (Indie), K Saionji (Japonia), Ahmed Mohamed Kheir (Sudan) i Jorge Zalamea (Kolumbia).

Podczas obrad uczestnicy omówili najbliższe zadania ruchu pokoju w świetle obecnej sytuacji międzynarodowej.

Hartman prowokuje!

Przeigrana stawka

Po 12-dniowej przerwie wznowiony został proces p-ko Hartmana i współoskarżonych. Dzień wczorajszy przeszedł o premedytowanej winie Wł. Hartmana, a stało się to na skutek młodszej klęski, poniesionej przez obronę w starciu z biegłymi, uzasadniającymi ustnie swe orzeczenie o pełnej poczytalności głównego oskarżonego.

Zanim do tego doszło — m. in. oznajmiał dr Nabożny, kolega szkolny Hartmana i późniejszy jego lekarz w okresie lat 1948—1953. Nabożny, będący świadkiem obrony, zeznał nader wstrętnie, że w końcu — zmuszony był odpowiedzieć na mnóstwo pytań, zadanych mu przez biegłych — dr. Kazimierza Golonkę i Anę Szeniawską.

Mimo, że świadek Nabożny bynajmniej, nie upierał się w swych stwierdzeniach na temat stanu psychicznego Hartmana, wywody tego świadka posłużyły obronie oskarżonego, do — taktownej zresztą i bynajmniej nieapodyktycznej — polemiki z ekspertą wydaną przez wspomnianych biegłych. Byliśmy słuchaczami bardzo przekonującego, nader logicznego — nawet dla laików zrozumiałego wykładu obrazującego zasadnicze różnice pomiędzy schorzeniami nerwowymi i psychicznymi. — Nerwowiec nie jest psychopata! Stany lękowe, to wazniejsze choroby serca, nie są halucynacjami! Hartman symulował; straciwszy inne — rozgrywał kartę „wariata”. Jego nadpobudliwość wynika ze świadomości od lat popełnianych przestępstw i obawy przed odpowiedzialnością za nie! — Mecenias Po-

ciej, po godzinnej, zaszereżonej walce, poniósł porażkę... Nie przyznosi mu ona ujmę, gdyż uczynił wszystko, czego wymagać można od obrońcy. Wierzył w lansowaną przez siebie tezę, że klient jego jest niepoczytalny.

Hartman tuż po zakończeniu starcia pomiędzy swym obrońcą i biegłym — dr. Golonką, wywołał górszającą awanturę na sali sądowej, co spowodowało wycofanie mu oddzielnego procesu oraz karę porządkową ze strony sądu, ty dzień odosobnienia w pojedynczej celi.

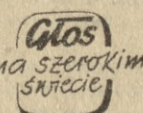
Proces zbliża się ku końcowi. W dniu dzisiejszym zeznawać będą ostatni świadkowie i spodziewane jest zamknięcie przewodu sądowego.

Gustaw THEE

Dobrze obrodziły podkarpackie sady

KROSNO (PAP)

Właściciele sadów w południowych powiatach Rzeszowszczyzny, posiadających wiele słonecznych zboczy — wymarzonej terenów dla sadownictwa — uzyskali dobry zbiór owoców. Trzy spółdzielnie ogrodnicze — w Jasie, Krośnie i Sanoku, obsługujące 7 powiatów Podkarpacia, skupiły już 8.700 ton jabłek, gruszek i śliwek, chociaż zbiory owoców odmian późniejszych dopiero się rozpoczęły.



Święto Nowych Chin

Nowe Chiny — Chiny Ludowe, wywalczły sobie ostatecznie niepodległość dopiero w roku 1949 po wieloletniej wojnie domowej stoczonej przez lud chiński, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej, z chińską odmianą faszyzmu, jaką były rządy Czang Kai-szeka. I chociaż reżim ten, wypędzony z Chin, utrzymuje się jeszcze na wyspie Tajwan, dzięki poparciu okrętów wojennych, armat i samolotów amerykańskich, to w opinii całego niemal świata uważany jest on za marionetkę amerykańską, służącą do utrzymania stanu „zimnej wojny” na Dalekim Wschodzie, nie reprezentującej już dziś żadnej absolutnie siły ani warstwy narodu chińskiego.

Świadomość roli i potęgi ukształtowanego już 600-milionowego państwa chińskiego na kontynencie Azji jest powszechna. Z roku na rok, mimo rosnącego nacisku rządu USA, rośnie liczba państw ONZ, które uważają za niemożliwe utrzymanie absurdu politycznego, jakim jest zasiadanie w ONZ Czang Kai-szeka, a niedopuszczanie doń prawdziwych przedstawicieli narodu chińskiego.

A tymczasem, mimo słabnącej zresztą blokady, nowe Chiny z powodzeniem budują u siebie socjalizm na oryginalnej, własnej drodze, w oparciu o podstawowe zasady marksizmu-leninizmu.

Właśnie, 1 października, mija 8 lat od chwili proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, a już kraj ten może się wykaazać zakończeniem procesu nieodwracalnych przemian socjalistycznych w gospodarce miejskiej i w rzemiośle, w przemyśle i handlu, 125 milionów gospodarstw chłopskich (90% ogólnej ilości) i ponad 5 milionów rzemieślników przeszło z gospodarki indywidualnej na zespółową. 75 tysięcy prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych

przekształciło się w mieszane przedsiębiorstwa państwowo-prywatne, a blisko 2 miliony wielkich, średnich i drobnych przedsiębiorstw handlowych stało się spółdzielczymi lub państwowymi. Rozpoczęta wielka praca nad uprzemysłowieniem kraju przyniosła już wiele cennych owoców. Powstały dziesiątki nowych fabryk, elektrowni, kopalni, powstały całe nowe rejony gospodarcze.

W jaki sposób osiągnięto w Chinach Ludowych takie sukcesy?

Pomogło temu przede wszystkim należyte, przemyślane przygotowanie kraju do tych przemian, historycznie uwarunkowanych rozwojem sytuacji w latach poprzednich. Pomogło temu pięć wielkich akcji masowych, przeprowadzonych w okresie od roku 1949, a więc reforma rolna, zwycięski opór wobec prób agresji amerykańskiej, stłumienie kontrrewolucji, wielka akcja przeciwko nadużyciom i wielka praca ideologiczno-wychowawcza wśród mas, wyeliminowanie im celów i dróg rozwoju socjalizmu.

Wszystkie te akcje przeprowadzone zostały z dużym powodzeniem, a źródło powodzenia tego tkwi w tym, że dyktatura proletariatu w Chinach oparta została na aktywnym udziale mas ludowych w działalności organów państwowych, że wszystkie poczynania kierownictwa siły narodu — Komunistycznej Partii Chin — wytyczone są przez tak zwaną „linię mas”. A „linia mas” oznacza, że masy muszą się wyzwolić same, zadanie zaś partii polega na tym, by służyć masom, by wskazywać kierunek walki i pomóc w ujmowaniu swych spraw własne ręce. Nie kierowanie państwem za masy, czy też w imieniu mas, lecz wraz z masami i poprzez nie — oto zadanie partii i treść zasady „linii mas”. Zasada ta wypracowana została

Po południu posiedzenie zamknięte.

ŚRODA: stanowisko Labour Party w kwestii nacjonalizacji — Wilson i Gaitskell.

CZWARTEK: rozbrojenie — Sam Watson. Polityka zagraniczna — Bevan. Po południu — posiedzenie zamknięte.

PIĄTEK: deklaracja Komitetu Wykonawczego w sprawie polityki wobec kolonii — Barbara, Castle i Driberg.

Manewry Bundeswehry

BERLIN (PAP)

We wszystkich krajach (Länder) NRF odbywają się w tych dniach manewry jeńsienne Bundeswehry. Poza starymi kadrami Wehrmachtu hitlerowskiego w manewrach uczestniczą rekruci, którzy w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej byli jeszcze małymi dziećmi. Część z nich nosi mundur dopiero od 1 lipca br. Jest to — stwierdza „Hannoversche Presse” — widowisko wojskowe na przestrzeni od północy do południa, aż do granicy międzystrzefowej (tj. do granicy NRD).

(Dokończenie ze str. 1)

ści na terenie Sejmu, rządu, rad narodowych i organizacji samorządu chłopskiego.

Oparta na tych podstawach współpraca ZSL i PZPR nakłada na stronnictwo współodpowiedzialność za rządy w państwie i za losy kraju. Wymaga to stałej pracy w stronnictwie nad kształtowaniem jego oblicza ideowo-politycznego i działalności organizacyjnej jako partii chłopskiej budującej socjalizm.

Naczelny Komitet w swoim IV Plenum w październiku, jak również na V i VI Plenum określił wyraźnie taki właśnie charakter stronnictwa. Rozwój stronnictwa na tej drodze przyniósł już poważne osiągnięcia w umocnieniu jego siły i zaufania w masach chłopskich. W wyniku prowadzonej przez PZPR i ZSL nowej polityki rolnej i postępującego procesu demokratyzacji życia nastąpiła zasadnicza zmiana w atmosferze politycznej na wsi.

W ostatnich jednak miesiącach na wsi i w kraju ujawniły się siły wsteczne, wykorzystujące swobody demokratyczne i istniejące trudności gospodarcze do ataków zmierzających do osłabienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, a zwłaszcza współpracy ZSL i PZPR. Dlatego Naczelny Komitet stwierdza konieczność wzmocnienia walki z siłami antysocjalistycznymi, z siłami prawicy społecznej, konieczność wewnętrznej konsolidacji stronnictwa i umocnienia jego współpracy z PZPR.

Punktem wyjścia prawicowych ataków, zmierzających do osłabienia jednoci działania ZSL z PZPR, jest zaprzeczanie wielkiego dorobku Polski Ludowej. Prawicowe siły działające na wsi i w kraju kwestionują przodującą rolę klasy robotniczej w życiu narodu i przewodnictwo PZPR w sojuszu robotniczo-chłopskim. Chciałyby one zepchnąć ZSL na tory opozycji, przeciwstawić chłopów robotnikom, a Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Prawica szerzy poglądy sprzeczne z założeniami sojuszu robotniczo-chłopskiego w naszym kraju, wynikającymi z historycznego rozwoju walki robotników i chłopów o Polskę Ludową. Sojusz robotniczo - chłopski w Polsce realizowany jest zarówno poprzez działalność organizacji PZPR na wsi jak i współpracę PZPR z samodzielnym stronnictwem wyrosłym z lewicowego nurtu ruchu ludowego. Natomiast samodzielne ZSL w zamierzeniach prawicy to ZSL zwalczające PZPR i zmierzające do usunięcia PZPR ze wsi. Usiłuje się przy tym zamazywać i

podważać oczywiście prawdę, że podstawy ideologiczne obecnego stronnictwa rozwinięły się w Polsce Ludowej z dorobku SL, lewicy PSL i ZSL.

Elementy prawicowe usiłują dyskwalifikować wszystkich, którzy brali czynny udział w dziele budowy socjalizmu. Jednocześnie odgrzebuje niesłuszne, agraryczne koncepcje i czasem zupełnie wyraźnie, najczęściej jednak przy pomocy dwuznaczników zapowiadają, że nadejdzie jakiś „drugi etap”, otwarcie mówiąc — etap odwrótu od socjalizmu.

Siły prawicy społecznej wywołują się ze środowisk obszarowych i burżuazyjnych, bądź związanych z tymi klasami. Mają one także oparcie w czynnikach klerikalnych. Związki siły wywołują się z prawicy ruchu ludowego wystąpiły na peryferiach stronnictwa i usiłują oddziaływać na poszczególnych działaczy i niektóre ogniw. W niektórych środowiskach ZSL wbrew tradycjom radykalnego ruchu ludowego, ulega się wpływow klerikalizmu.

ZSL jest i pozostanie sojusznikiem PZPR w walce o budowę socjalizmu. ZSL jest stronnictwem chłopskim, które w imię najlepiej pojętych interesów Ojczyzny i wsi stoi na stanowisku sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Stawiając te sprawy w środku uwagi całego stronnictwa, Naczelny Komitet podkreśla konieczność konsolidacji ideowo-politycznej w wszystkich szczeblach organizacyjnych w duchu zasad wytyczonych w październiku 1956 r. i rozwiniętych na drodze ich realizacji. Konsolidacja ta wymaga ugruntowania demokratycznych zasad w wewnętrznym życiu stronnictwa i umacniania demokratycznej dyscypliny partyjnej — aż do wyciągnięcia konsekwencji organizacyjnych przez komitety ZSL na wszystkich szczeblach w stosunku do tych, którzy łamią linię polityczną stronnictwa.

Tylko silne, rosnące świadomością i dyscypliną stronnictwo będzie zdolne realizować skutecznie wraz z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą program budowy socjalizmu w Polsce na drodze wytyczonej przez Październik i pociągającej na tę drogę coraz szersze masy chłopów.

Przed procesem Dziłasa

BELGRAD (PAP)

Prasa tutejsza donosi, że prokuratura okręgowa w Sremskiej Mitrovicy wniosła oskarżenie o popełnienie przestępstwa przewidzianych w artykule 118 części pierwszej jugosłowiańskiego kodeksu karnego przeciw Milovanowi Džilasowi w związku z opublikowaniem i rozpowszechnianiem przezeń książki zatytułowanej „Nowa klasa”. Artykuł ten mówi o propagandzie przeciw „instytucjom państwowym i społecznym, albo innym ważnym dziedzicom władzy ludowej”.

Na podstawie tego artykułu Džilasowi grozi kara ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do 20 lat. Rozprawa ma się odbyć 4 października. Džilas oczekuje na nią w Sremskiej Mitrovicy, w tym samym więzieniu, w którym przebywał poprzednio za analogiczne przestępstwo.

Dolnośląska „dolina róż”

WROCŁAW (PAP)

Ponad 2 tys. krzewów różanych 20 najszlachetniejszych odmian są sadzone tej jesieni w nasłonecznionej, osłoniętej od wiatru wzdłuż rzeki, dolinie pod Trzebnicą, słynącej z najładniejszego na Dolnym Śląsku klimatu. Wiosną przyszłego roku w tej prawdziwej „dolinie róż” ogrodnicy z PGR Trzebnica zasadzą dalszych 8 tys. krzewów. PGR-owska hodowla róż — pomyślana na wzór słynnych hodowli bułgarskich, będzie jedną z największych w kraju. Dostarczać będzie ona róż ciętych oraz olejek różany dla wytwórni perfumeryjnych.

Gustaw BUTLOW

Problem: model handlu

W jakim kierunku będą zmiany modelowe w naszym handlu? Wstępnych wyjaśnień w tej sprawie udzielił dziennikarzom nowy Minister Handlu Wewnętrznego M. Lesz w czasie spotkania w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich.

Na razie przystąpiono dopiero do dyskusyjowania tez Rady Ekonomicznej. Brak więc jeszcze sprecyzowanych, wyczerpujących wniosków. Niemniej jednak, można już określić kierunki koniecznych zmian.

Tak więc zgodna jest opinia, że należy udzielić większej samodzielności przedsiębiorstwu handlowemu. W wyniku procesu decentralizacji, przedsiębiorstwa te przeszły pod kierownictwo Wojewódzkich Zarządów Handlu. Zwierchnik jest więc dziś bliżej placówki handlowej niż dawniej, w okresie nadmiernej centralizacji. Oznacza to niewątpliwie krok naprzód. Nie zmienia jednak postaci rzeczy, że samej placówce handlowej brak samodzielności. W IV kwartale br. Ministerstwo skieruje wysiłki przede wszystkim na opracowanie koncepcji przedsiębiorstwa handlowego.

Planuje się jednocześnie umożliwienie placówkom handlowym wyboru dostawcy. Oczywiście, że to prawo da się zastosować tylko w odniesieniu do artykułów, których mamy na rynku pod dostatkiem — (jak np. maki), a nie do artykułów deficytowych, które z konieczności wypadnie nadal rozpraszac według rozdzielni.

Przewidywane jest także udzielenie placówkom handlowym prawa do ustalania cen w pewnym zakresie, np. na artykuły luksusowe (tele-

wizory, motocykle itp.), które dotychczas wobec zaniżonych cen są przedmiotem spekulacji.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego dąży również do zmiany zasad, według których ustalany jest fundusz zakładowy. w placówkach handlu. Obecnie fundusz ten ustanawia się według wzoru: 3% funduszu plac pomnożone przez zysk z bieżącego roku, podzielone przez zysk z ubiegłego roku.

W rezultacie np. pracownicy sklepu, który nie zwiększył swoich zysków, otrzymują premię roczną równą 3% funduszu plac. Zaś pracownicy sklepów, które wydawnie zwiększą swe obroty i zyski, są wynagrodzeni w minimalnie wyższym stopniu. Trzynasta pensja możliwa jest tylko przy mniej więcej trzykrotnym przekroczeniu zysku z ubiegłego roku. Ale taki wypaadek należy chyba między bajki włożyć.

Przedsiębiorstwo handlowe powinno być odpowiedzialne nie tylko za zyski, ale i za straty wynikłe np. z nieodpowiedniego zakupu towaru. Obecnie sklep może np. nabyć niepełnocenne towary u rzemieślnika i jeśli wobec braku amatorów nie uda mu się ich sprzedać — nie ponosi za to odpowiedzialności. Następuje przecena państwowa, a cała machinacja nie wpływa na fundusz zakładowy, na płace personelu sklepu. Stwarza to oczywiście pole do nadużyć, a więc — wymaga zmiany.

Przewiduje się następnie uprawnienie sklepów do uszlachetniania towarów do starożytności przez przemysł lekki, np. przerabiania konfekcji, która wyszła z mody, sprzedawania obranych kar-

tofli itp. oraz do wykonywania pewnych usług (np. zakładanie spiralki do maszyny elektrycznej, dostawa towarów do domu). Część zysku otrzymanego takimi drogami powinna być przeznaczona na zwiększenie funduszu zakładowego.

Dalej — sprawa plac: Ministerstwo Handlu Wewnętrznego sprzeciwia się lansowanemu dość często poglądom, że należy opłacać pracowników handlu tylko według stałej stawki i w zasadzie opowiada się za zachowaniem systemu premiewego, ale uproszczonego. Występuje również przeciwko istniejącemu dotychczas systemowi plac, w wyniku którego placówki handlowe są zainteresowane w ograniczaniu ilości obsługi. W rezultacie bowiem cierpi na tym jakość obsługi. Minister M. Lesz określił również niektóre wytyczne polityki wobec handlu prywatnego.

Wiadomo, że na temat rozszerzenia handlu prywatnego krąży u nas różne opinie, a więc, że rozróżni się niepojemnie, że często rady narodowe prowadziły nieprzemysłową politykę koncesjonowania itd.

W istocie, w tej chwili mamy 26 tysięcy sklepów prywatnych. Równa się to ilości tego rodzaju placówek w 1952 roku. Mniej więcej 50% stanowią sklepy artykułów przemysłowych.

W zasadzie handel prywatny powinien uzupełniać handel państwowy. Pożądane więc są prywatne sklepy spożywcze i sklepy z artykułami przemysłowymi, nie przeznaczonymi dla użytku trwałego (na przykład mydlarskie, drogerijne) w tych dzielnicach miast, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest zbyt szczupła.

Nie oznacza to bynajmniej, że będzie się dążyć do ograniczenia już istniejącej ilości sklepów prywatnych z artykułami przemysłowymi. Koncesja może być odebrana jedynie w wypadku, gdy kupiec popełni nadużycie.

Prywatne sklepy spożywcze będą zaopatrywane ze źródeł państwowych w takie towary, jak na przykład mąka, cukier, sól — właśnie dlatego, by mogły dobrze spełniać swą uzupełniającą rolę.

Jeśli chodzi o warzywa, będą istnieć sklepy państwowe, spółdzielcze i prywatne, zaopatrujące się w dowolnych źródłach.

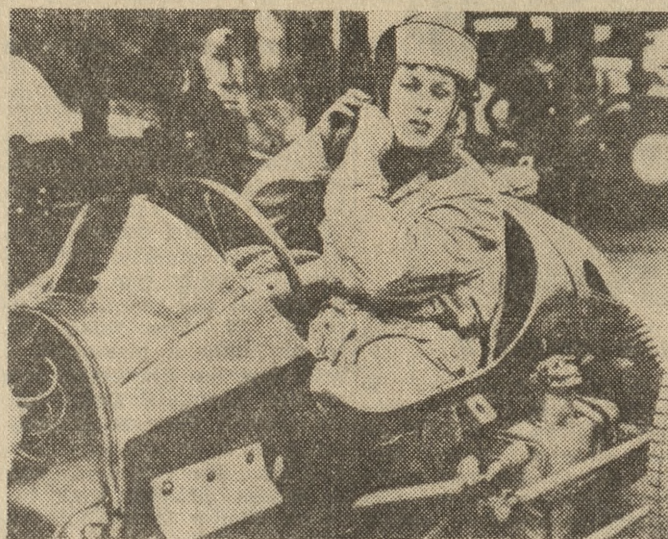
Ogólną tendencją Ministerstwa Handlu Wewnętrznego jest stopniowe zastępowanie dystrybucji — handlem z prawdziwego zdarzenia. Oby jak najszybciej udało się osiągnąć ten cel.

F. BOR



Malownicze regaty w Wenecji ściągnęły w tym roku 200 000 widzów.

Fot. — CAF



EX-MĘŻCZYŻNA — REKORDZISTKA W ZAWODACH SAMOCHODOWYCH

Shelsey Walsh, Workshire (Wielka Brytania). — Pani Roberta Cowell, ustanowiła nowy rekord w wyścigach samochodowych kobiet. Nie byłoby w tym ostatnie nie niezwykłego, gdyby nie fakt, że jeszcze 6 lat temu zawodniczka ta nie istniała... jako kobieta. Była ona bowiem mężczyzną-pilotem, który zresztą również zdobył sławę na torach wyścigowych.

Fot. — CAF

Jarocin zaprasza na jubileusz 700 - lecia

W nadchodzącą sobotę i niedzielę Jarocin uroczystie obchodzi jubileusz 700-lecia nadania mu praw miejskich. Trzeba stwierdzić, że jako osada targowa na skrzyżowaniu dróg z Wrocławia na północ i z Kalisza do Poznania istniał Jarocin znacznie wcześniej. Książę Wielkopolski Bolesław Pobożny 30 listopada 1257 roku nadał miastu różne przywileje. Ze w XV wieku było to miasto znaczne, świadczą o tym liczne ruiny w okolicy. W r. 1458. Był wtenczas Jarocin średnim miastem i liczył około 700 mieszkańców! Szczególnie

mieli tu powodzenie targi na bydło, na które przyjeżdżali kupcy aż z dalekiej Rusi. W Akademii krakowskiej kształciło się 16 studentów z Jarocina. Największy rozkwit miasta przypada na wiek XVI.

W r. 1664 powstała tu straż pożarna, kierowana przez mieszczanina Jajora. Morowe powietrze nawiedzało miasto kilka razy, przerydzając jego ludność. W r. 1708 mało kto ocalał z tej epidemii. Są to lata upadku Jarocina.

Ożywił się dopiero z chwilą pobudowania linii kolejowych. W r. 1887 już był siedzibą władz powiatowych. Kolejowa sieć przyczyniła się równocześnie do powstania licznych zakładów pracy, które wpłynęły na rozbudowę miasta.

Uroczystości jubileuszowe otwiera 4 października ognisko harcerskie. W sobotę o godz. 10 nastąpi ogłoszenie „Dni Jarocina”, potem złożenie wieńcy na tablicy bohaterów. O godz. 11 miejscy radni zbiegają się na uroczystą sesję, o godz. 12 otwarta zostanie wystawa regionalna w Ratuszu. Po południu zawody sportowe, koncerty i występ „Kuznicy” z „Kryżakami”.

W niedzielę — popisy sportowe i artystyczne. O godz. 18 koncert symfoniczny orkiestry objazdowej Tow. Filharmonii Robotniczej oraz koncert zespołu Grzywińskiego z Poznania. (p)

Senior polskiego księgarstwa

Jubileusz 70-lecia nieprzerwanej pracy obchodził w Łodzi księgarz Juliusz Goźliński, liczący obecnie 87 lat. Rozpoczął on pracę w oddziale lubelskiej firmy księgarskiej Michała Arcta i szereg lat był odpowiedzialnym pracownikiem najpoważniejszych firm wydawniczych w kraju. Obecnie mimo sędziwego wieku pracuje w Domu Książki w Łodzi. Juliusz Goźliński jest chodzącą kroniką księgarstwa polskiego. Znal on doskonale wielu najwybitniejszych przedstawicieli polskiej literatury. Bardzo blisko znał m. in. Wł. St. Reymonta. Udział w uroczystości ju-

Maszyna-matematyk w walizce

Wśród eksponatów radzieckich na światowej wystawie w Brukseli znajdzie się nowa elektronowa maszyna matematyczna — „MN-M”, przypominająca swym kształtem walizkę. Seryjny model tej najmniejszej elektronowej maszyny matematycznej wyprodukowali właśnie w tych dniach pracownicy naukowo-badawczego instytutu budowy maszyn do liczenia w Moskwie pod kierownictwem inżynierów — W. Uszakowa i G. Pietrowa.

Nowa maszyna-matematyk przyniesie wielkie usługi instytutom naukowym — badawczym, biurom konstruktor-skim, wyższym uczelniom i zakładom pracy. Z olbrzymią szybkością rozwiązuje ona skomplikowane zadania matematyczne oraz złożone równania wyższej matematyki. (PAP)

Czytelnictwo prasy polskiej w NRD

Dwa fakty, o których poinformowano korespondenta PAP w ministerstwie poczt w Berlinie wschodnim charakteryzują zasadniczo sytuację prasy polskiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Urzędnik tego ministerstwa stwierdza, iż spośród krajów demokracji ludowej — prasa polska jest najliczniej kolportowana w NRD. Równocześnie podał on, iż do NRD przychodzi dziennie tylko 230 egzemplarzy „Trybuny Ludu”, niewiele ponad 100 egzemplarzy „Sztandaru Młodych” i około 50 egzemplarzy „Głosu Pracy”. Do „najliczniejszej” kolportowanych tygodników polskich w NRD należą: „Film Polski” (160 egzemplarzy każdego numeru), „Nowa Kultura” — (105 egz.) „Przekrój” — (65 egz.)

W ilościach zbliżonych do prasy polskiej — jak dowiaduje się korespondent PAP — rozprowadzana jest w NRD prasa czechosłowacka. Pozostałe zaś kraje demokracji ludowej — rozprowadzają bardzo małe ilości prasy w NRD. (PAP)

„STRATOSKOP” powrócił na ziemię

— Fotografie słońca wykonał przez aparaturę balonu, który 25 ub m. wznosił się na wysokość 26,5 km, są świetnie i najlepsze ze wszystkich, jakimi dysponowała dotychczas nauka — oświadczył dziennikarzom dr M. Schwarzschild z uniwersytetu Pinceton, który zorganizował wysłanie „stratoskopu” — jak nazwano ten balon.

Zdjęcia, które objęły swym zasięgiem 160 milionów km kw. powierzchni słonecznej, mogą dostarczyć wiele interesujących danych o wirach gazowych na słońcu. Dokładna analiza około 8000 zdjęć zajmie wiele miesięcy pracy.

Balon był wyposażony między innymi w teleskop z soczewką o średnicy 30-centymetrowej oraz w 35-milimetrowy aparat filmowy. (PAP)

Przy kawie z Westfalakami

Serdeczna to była pogawędka w poznańskiej „Arkadii” przy czarnej kawie. Tym serdeczniejsza, że wśród westfalskich śpiewaków odnalazło się krewnych, znajomych, przyjaciół. Prezes Koła Śpiewaczego z Reckling-

ców muzyki. Dla obiektywnego sądu. Serdeczny kontakt też mamy z jednym z profesorów muzykologii z Essen.

— Czy śpiewacie tylko dla polskiej kolonii w Recklinghausen?

— O, nie. Wyjeżdżamy także do innych miast, a nawet do Belgii i Holandii.

Niestety, koniec rozmowy. Prof. Buchwald usiadł już przy fortepianie i chór zaczął śpiewać. Później dowiedziałem się, że za paszport przy przejeździe granicznym do wspomnianych państw służyła piosenka, którą „częstują” służbę graniczną.

Prezes mówił mi o tym, jak ich gnała do kraju jakaś wewnętrzna siła. Z jednego domu wyjechali wszyscy oprócz... babki i 7 wnuków. Pewne młode małżeństwo wraz ze śpiewakami wybrało się do Poznania w podróż poślubną.

W rozmowie uczestniczyła także córka naszego działacza z Westfali. W ciągu 10 lat już zdomowała się w Miliczu. Od czasu do czasu odwiedza ojca w Recklinghausen. Pytam ją, dlaczego nie zamierza zatrzymać się w tamtych, bądź co bądź rodzinnych stronach. Coś ją trzyma w kraju, chociaż tu biedniej. Ale co?

— Wie pan, nie umiem tego określić. Ja bym tam nie wytrzymała przez dłuższy okres.

Teraz ojca zabierze z sobą do Milicza. Pokaże mu w kraju wszystko to, co go interesuje. Chodzi jej, aby wywodziła dużo wrażeń, dużo serdeczności i dużo... Polski.

Czas przy pogawędce zleciał bardzo szybko. Śpiewacy poznawszy ofiarowując Westfalakom strój szamotulski, a każdemu — mały upominek. Czesław Leśniak postanowił się zrewanżować. Znalazł w kieszonce zapalniczkę Włóży ją dla zięcia. Ale zięć może poczekać.

Przy pulpicie stanął działacz młodzieżowy z NRF — Leon Nagórski. Westfalecy poznali go z nazwy.

„Poznaniu miasto me...”

Już północ. Ściskamy sobie serdecznie ręce z prośbą, by tamnym naszym Westfalakom — i tym z niwy śpiewającej — poza śpiewaczej — zawieźli moc pozdrowień.

J. PIEPRZYK



BUDOWA WIEJSKIEJ CEGIELNI

We wsi Pawłów koło Lublina 6 mieszkańców postanowiło wybudować wiejską cegielnię. Otrzymali oni na ten cel 50 tysięcy zł pożyczki oraz przydział niektórych materiałów budowlanych. Prace przy budowie rozpoczęto wiosną bież. roku. W chwili obecnej kończą już krycie dachu nad piecem do wypalania cegły. W nowej cegielni wypalono już ponad 6 tysięcy sztuk cegły.

CAF — Fot. Grzęda



Czesław Leśniak

hausen — Czesław Leśniak przywiózł także z sobą wspomnienia o tych, którzy zasłużyli się w tamtejszym polskim ruchu śpiewaczym i już odeszli. A zna — prawie wszystkich wybitniejszych działaczy na wychodźstwie w Westfali i Nadrenii. Chór, którym kieruje, nosi od kilkadziesiąt lat nazwę „Flot-ków”. Nazwa mnie zaintrygowała.

— Bo dawniej — wyjaśnił mi w tak dobrej polszczyźnie, że nie posadzałyby go o to, iż urodził się i mieszka około 60 (a może i więcej) lat w Westfali — kawalerowie z naszego koła śpiewaczego nosili fiołki w kłapach marynarek. I tak ta nazwa się przyjęła.

— Może Pan Prezes powie jak pracuje Wasze koło śpiewacze, czy dużo chętnych?

— O tak. Powiem tylko, że niektórzy przyjeżdżają po 20 i 40 km na próby. Nie jesteśmy zespołem bogatym, bo składki mamy niskie. Ale kiedy zajdzie potrzeba, nikt nie skąpi grosza. Jeden z naszych ludzi dostał np. spłatę emerytury w wysokości 2000 marek. Z tej sumy zaraz 200 marek złożył na cele śpiewacze.

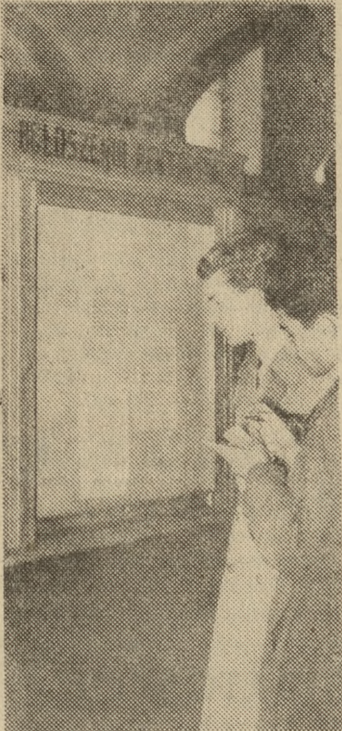
— A jak Niemcy w stosunku do Waszego ruchu...

— Chętnie słuchają naszych pieśni. Szczególnie im się podobają polskie pastoralki i koledy. Do jury z okazji zawodów śpiewaczych zapraszamy paru niemieckich znaw-

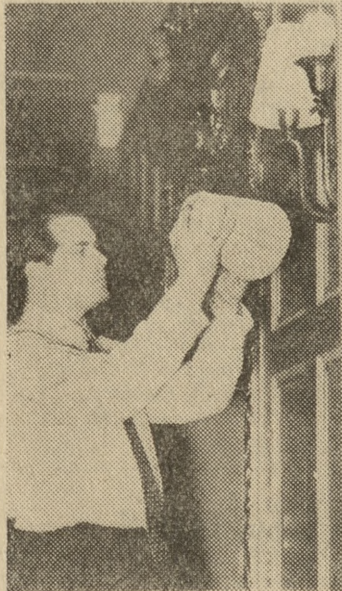


Pięć minut przed inauguracją

Podczas gdy w pokojach germanistyki, toteż już w pierwszym dniu spotkania znanymi. Kolega z WSWF — Bogdan Kozak z Trzcianki zjawiał się, jak na zawołanie, przy- najmnij pomoże swojej koleżance odtransportować do pokoju ciężką walizę.



Najważniejsza sprawa — zakwaterowanie — już załatwiona, teraz można zaznajomić się z treścią komunikatów w hallu uniwersyteckim. A wisi ich tam w gablotach niemało, że trudno po prostu wszystkie zapamiętać. Toteż studenci I roku prawa Wiesław Lisowski z Leszna i Wiesław Radomski z Trzcianki ważniejsze z nich zapisują w notesie.



Ostatnie prace przygotowawcze do otwarcia nowego roku akademickiego trwały również w pięknie odnowionej auli UAM. Na inaugurację wszelkie prace muszą przecież być ukończone. Koordynator ich — artysta-plastyk Jerzy Drygas z Pracowni Sztuk Plastycznych osobiście doglądał ich postęp. Widzimy go na zdjęciu w chwili dokonywania ostatniego prze- glądu nowych abażurów do lamp. Wszystko w porządku, można je zakładać!

Tekst M. V.

Zdjęcia K. Przychodzki

Refleksje po sezonie

Skończył się sezon letni- skowo - wypoczynkowy. Wracamy do pracy znad mo- rza, gór, z mazurskich jezior. Wracamy też z pięknych a nie zawsze docenionych miej- scowości wczasowych w na- szym województwie.

Mamy ich w Wielkopolsce wiele i warto zastanowić się jak spełniły one swe zadania. Posłużmy się przykładem jed- nego z uroczych zakątków, w którym co roku dziesiątki rodzin poznańskich znajduje odpoczynek wakacyjny. Pomó- wimy o Zaniemyślu. Właśnie po zakończeniu sezonu warto zebrać parę doświadczeń i spo- strzeżeń, aby można było dzie- ki nim usunąć — w przy- szłym roku — liczne jeszcze mankamenty i braki.

W Zaniemyślu, oddalonym od Poznania o 33 km, a od Środy o 12 km — szwanku- je zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Ośrodki dystry- bucyjne w Środzie nie uwzględ- niają faktu, że w miesiącach letnich liczba mieszkańców tej miejscowości wzrasta o po- każną ilość letników i ich ro- dzin. Cierpią na tym nie tylko przybysze, ale również miej- scowi. W tym roku np. trudno było o ziemniaki, a brak owoców był zjawiskiem wprost skandalicznym. Nie- dostateczna dystrybucja obej- muje nie tylko artykuły żyw- nościowe. Przez wiele tygodni w kiosku „Ruchu” brak było np. filmów fotograficznych, których produkuje się prze-

cięż w dostatecznej ilości. „Co ja zrobić, kiedy nie ma ich w magazynie w Środzie!” — tłu- maczy się kioskarz.

O tym, że latem ludzi jest tu więcej, zapomina też do- brze zresztą zaopatrzona Bi- blioteka Gromadzka. W sier- pniu czynna była tylko raz w tygodniu, zamiast — jak nor- malnie — trzy razy. Czy le- nicy nie czytają książek, zwłaszcza w niepokojne dni?

Urządzenia letniskowo-tu- rystyczne Zaniemyśla muszą budzić smutne refleksje. Nad piękną plażą przy Jeziorze Raczynskim stoi budynek, czę- ściowo wykorzystany jako szko- ła. Od strony plaży posiada szereg szatni, niestety zde- wastowanych i nieczynnych. Cóż stoi na przeszkodzie, by kabiny odnowić i udostępnić je kąpielącym się, oczywiście za opłatą, która rychło po- kryłaby koszt remontu?

Na Wyspie Edwarda istnieje Dom Wycieczkowy PTTK z bufetem i ładnymi pokojkami noclegowymi. Niezależnie od tego ustawiono na wyspie wiele domków campingowych, które nie są jednak wykorzy- stane ze względu na słaby na- pływ turystów. Założenie wła- śnie tutaj obozowiska campin- gowego wydaje się mało celowe skoro istnieje już normalne schronisko. W Wielkopolsce mamy szereg ośrodków, gdzie domki takie spełniłyby lepiej swą rolę. Szkoda np., że zli- kwidowano je nad jeziorem Jarosławiec w Wlkp. Parku Narodowym lub w Strze- szynku k. Poznania. Sądymy, że gdyby domki takie ustawiono nawet w samym Zaniemyślu, lecz na wschod- nim, dobrze nasłonecznionym brzegu Jeziora Raczynskiego lub w okolicznych pięknych lasach — znalazłoby reflek- tantów o wiele więcej niż na wyspie, trochę wilgotnej, cła- snej, pozbawionej plaży i zbyt hałaśliwej w letnie niedziele.

A propos tej ostatniej spra- wy. Szkoda, że zainteresowa- nie Poznania Zaniemyślem ogranicza się do organizowania na wyspie „wczasów niedziel- nych” przez Spółdzielnię Pra- cy Usług Artystyczno-Rozry- wkowych. Niedziele te upływają pod znakiem tańca i gier na wolnym powietrzu, w któ- rych wygraną była z reguły butelka owocowego wina za 11 zł. Z powodu szybkiego wyczerpywania się innych na- pojów w bufecie, wino sta- nowiło podstawowy trunek niedzielnych wczasowiczów. Rzecz jasna, że w takich wa- runkach brakowało już ochoty na rozkoszowanie się stro- ną przyrodniczo-historyczną wyspy. A przecież dobrze by- ło, gdyby przyjeżdżający wiedzieli, że na wyspie jest nie tylko restauracja, ale i uroczy domek w stylu chaty szwajcarskiej, wybudowany z pni sosnowych (dzieło hr. Edwarda Raczynskiego). War- to wiedzieć, że na wyspie ro- śnie około 300 starych drzew, w tym... 63 wspaniałe dęby. Warto wiedzieć, że na brzegu wyspy znaleziono w ubiegłym wieku zbroje i szkielety po- chodzące ze stoczony tu bi- twy z Krzyżakami... Warto wie-

dzieć, że w oddalonej o 1 km Polwicy urodził się poeta Ry- szard Berwiński.

Niestety, nieświadom jest tego nie tylko niedzielny „tu- rysta”, ale i letnik, siedzący tu parę tygodni.

Mało się robi, by tę nie- wiedzę zwalczyć. Nie ma wła- ściwie żadnego aktualnego przewodnika po Zaniemyślu, lub cnochy po ziemi śred- niej. Jedynym dostępnym w Bibliotece Gromadzkiej mate- riałem jest broszura o Zanie- myślu proboszcza ks. E. Na- wrockiego z... 1937 r. Zanim ukaże się coś z tej dziedziny można by zaradzić zhu (tu już apel do PTTK), ustawiając w niektórych punktach osady — m. in. na dworcu kolejki wą- skotorowej — odpowiednie ta- blice informujące o atrakcjach terenu. Winny się one znaleźć koniecznie przy wyznakowa- nym szlaku, biegającym urocy- mi trasami na północ i na po- łudnie Zaniemyśla.

Inny mankament — komuni- kacja z Poznaniem. Poza po- łączeniem kolejowym (dość niewygodna przesiadka w Śro- dzie) istnieje tylko jedna para autobusów. W sezonie letnim jest to stanowczo za mało. Warto wspomnieć, że przed wojną na trasie Poznań — Śro- da — Zaniemyśl kursowało dziesięć par autobusów.

Jeżeli braki, o których wspomnieliśmy, będzie się stopniowo likwidować, Zanie- myśl ścigać będzie z każdym rokiem więcej letników i tu- rystów. A wart jest tego, jako jeden z uroczych, zdrowych i zaskakujących na „odkrycie” zakątków wielkopolskiej zie- mi.

J. M.

Handel z prawdziwego zdarzenia

Prasa warszawska donio- śla, że nowy minister handlu wewnętrzznego ob. Lesz oso- biście dokonał inspekcji skle- pów w śródmieściu i na pery- feriach stolicy. Obywatel Mi- nister spotkał się w wielu sklepach z odpowiedziami z jakimi my stykamy się nie- omal codziennie: „Nie ma, nie było, nie wiem, kiedy bę- dzie”.

Informując o tym fakcie swoich czytelników „Życie Gospodarcze” pisze, iż „znaj- dujemy się być może na hi- storycznym zakręcie dzieł naszego handlu, bo ogólnie oczekuje się w tej dziedzinie zmian”.

„Wydaje się więc prawdo- podobne — czytamy dalej — że w logicznym porządku rze- czy przyjdzie kolej i na wiza- tację departamentów MHW, a prasa będzie mogła donieść również o nowych koncep- cjach polityki handlowej, ustawieniu współpracy han- dlu z przemysłem na zasa- dach ekonomicznych i o uru- chomieniu dźwigni, które zbiurokratyzowany aparat dystrybucji podniosą do po- ziomu handlu z prawdziwego zdarzenia”.

(kj)

Koncerty festiwalu chórów

M iniony tydzień muzyczny stał, w naszym mieście, pod zna- kiem Festiwalu Chórów Polskich. W tradycyjny „poznański piątek” odbył się w auli UAM uroczysty koncert w wykonaniu połączo- nych chórów I okręgu (Poznań — miasto) oraz chórów męskich z Kościana i Ostrowa. Współdziałała orkiestra symfoniczna Filharmonii oraz soliści operowi.

W I części wieczoru śpiewali zespoły męskie i mieszane. Taki popis à cappella (czyli bez towa- rzyszenia orkiestry) jest specja- lną odpowiedzią. Chór męski prowadził WIKTOR BUCHWALD, pod którego sprężystą batutą usły- szeliśmy dwa utwory dawnej mu-

zyki polskiej (Górecki i Miko- łaj z Krakowa) oraz dwa współ- czesne (Walewski i Maćkowiak). Szczególnie starannie odtworzo- no wspaniałą pieśń Walika-Walew- skiego „Przez te łaki”. Nastąpił popis chórów mieszanych pod dyr. M. NAGORSKIEGO i E. MAĆKO- WIAKA. W programie kompozy- cja starego mistrza Wacława z Szamotuł, klasycyzujący madry- gal F. Nowowiejskiego i Pieśń Kur- piowska Szymanowskiego. Brawu- rowe „Pragna oczki” Wiechowicza (na chór i dwa fortepiany) zako- ńczyły I część imprezy.

Po przerwie wystąpiły chóry z orkiestrą filharmoniczną. Szlachet- na w inwencji, romantyczna mu- zyka W. Lachmana — podobiała się ogólnie. Chwytały za serce piękne słowa majestatycznego hymnu „Do Melpomeny”. „Niech się po całym kraju rozlega triumf twej pieśni — radosna wieść. Chwała ci pieśni, chwala i cześć!” Moniuszkowska „Balladę o Flo- rianie Szarym” oraz „Suite We- selną” Szeligowskiego znamy w Poznaniu już od dawna. Są to przecie „żelazne” numery popiso- we naszych chórów. Oba utwory wykonane zostały porządkiem pod energiczną i pełną temperamentu dyrykcją WITALISA DOROŻAŁY. W „Balladzie” obszerną partię ba- sową śpiewał ceniony artysta A. Majak. Sopran A. Kaweckiej brzmiał soczyście w „Suite We- selnej” (jest to chyba najcenniejszy utwór T. Szeligowskiego — sama esencja żywiołowości folkloru).

Nowością był, dany na koniec, „RAPSOŁD POZNAŃSKI” STEFA- NA B. PORADOWSKIEGO (do słów S. Krokowskiego), kompozy- cja jeszcze raz dowodząca, że au- tor tyłu prac symfonicznych i ka- meralnych jest równocześnie wy- bitnym znawcą wokalistyki. Partie śpiewane „Rapsodu” napisane są z dobrą znajomością tajników brzmienia chóru. Zastosowana przy finale polifonia (czyli wielo- głosowość) efektownie odświeża muzyczny wyraz całości. Nielatwe sola tenorowe śpiewał dzwicz- nym i nośnym tenorem M. Kou- ba. „Rapsod” rozpoczyna dłuższy, nastrojowy wstęp symfoniczny, którego ekspresja na pewno zyska- ła by na jakichś skrótach. Do sukcesu kompozytora przyczyni- ła się niezawodna i nader precy- zyjna batuta poznańskiego chó- rmistra prof. EDMUNDA MAĆ- KOWIAKA.

W niedzielę, w południe, odbył się drugi wielki koncert Wielko- polskiego Związku w wykonaniu połączonych chórów mieszanych oraz męskich. W programie m. in. „Kantata o bohaterze” Kurpińskie- go (dyrygował dobrze zapowia- dający się muzyk Z. MAHLIK) i prawykonanie „Wawrzynowego Lauru” Poradowskiego (dyr. W. Dorożala). Imponującą imprezę za- kończyło odtworzenie Psalmu 136 „Ojczyzna” Feliksa Nowowiejskie- go, 8-głosowy chór (z tow. orkie- stry symfonicznej) prowadził E. Maćkowiak. Wykonanie trudnego Psalmu 136 można na pewno okre- ślić jako najlepsze po wojnie. W sumie: koncert masowy, który na- zawsze pozostanie w sercach i u- mysłach wszystkich uczestników Festiwalu Chórów.

K. N.

W Polsce nie ma epidemii grypy

Choć w całej Europie sza- leje grypa nazywana azjatyck- ą, w naszym kraju — według informacji posiadanych przez Ministerstwo Zdrowia — epi- demia grypy nie wystąpiła. Dotychczas zanotowano jedy- nie nieliczne ogniska zachoro- wań m. in. w woj. szczeciń- skim oraz w niektórych mia- stach na Śląsku, np. w Za- wierciu.

Rozprzestrzenieniu się tej choroby może w dużym stop- niu zapobiec akcja profilak- tyczna prowadzona przez ogół obywateli. Niezbędne jest w tym celu przestrzeganie zasad higieny osobistej oraz unika- nie spotkań z ludźmi chory- mi. W razie zachorowania na- leży stosować powszechnie znane środki przeciwigrypowe, w poważniejszych zaś wypad- kach trzeba ściśle stosować się do wskazań lekarza.

Warto dodać, że wbrew powszechnemu przekonaniu pastylki penicylinowe nie chro- nią przed grypa, gdyż anty- biotyki nie działają na wiru- sy wywołujące tę chorobę. (PAP)

„HCP” na 5 kontynentach

Na poznańskich obrabiarkach z marką „HCP” praco- wać będą robotnicy pięciu kon- tynentów: w Europie — ro- botnicy Austrii, Czechosłowa- cji, Jugosławii, Luksembur- ga, NRD, NRF, Węgier i Włoch; w Azji — robotnicy Turcji, Korei i Indii; w Ame- ryce — Kanady i Brazylii. Na wysłane ostatnio transporty obrabiarek czekają także ro- botnicy Australii i Afryki Południowej. (PAP)



„Królewski dąb” w lasach zaniemyślskich uznany jest jako zabytek przyrody i podlega ochronie. Wspaniałe to drzewo posiada 7,25 m obwodu.

Fot. Ignacy Napierała

Ludzie i pogl dy (1)

Od ks. Jordana...

U tarło się u nas skojarze- nie, że Polak — to katolik, katolik — to Polak. Zasadniczo wydaje się to być słuszne. Na- ród polski w swej masie jest katolicki.

Jednak na pytanie, czy Poi- ska jest krajem tylko katolic- kim — nie dałbym odpowiedzi twierdzącej. Obok rzymskich katolików mamy w Polsce 21 innych zalegalizowanych wy- znań. Są to: Kościół Ewan- gelicko - Augsburgi, Kościół Metodystyczny, Starokatolicki Kościół Mariawitów, Katolicki Kościół Mariawitów, Polski Kościół Chrześcijańsko-Baptystów, Unia Zborów Adwentystów Dnia Siódmego, Zjednoczony Kościół Ewangelicki, Związek Religijny Wyznania Mojżeszow- ego, Muzułmański Związek Religijny, Karański Związek Religijny, Kościół Polsko-Kato- licki, Polski Autokefaliczny Ko- ściół Prawosławny, Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świę- tego, Świecki Misyjny Ruch „Epifania”, Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, Ko- ściół Zjednoczony Ewangelicki, Chrześcijan Dnia Siódmego, Jednota Braci Polskich, Kościół Staropolski, Kościół Jezusa Chrystusa Świętych O- statnich Dni (Mormonów), Sto- warzyszenie Nowoapostolskie oraz Zrzeszenie „Stolica Boża i Baranków”.

Jak widzimy, nawet powie- dzenie, że Polska jest tylko chrześcijańska jest nieścisłe, ponieważ istnieją u nas: ko- ściół muzułmański, karański oraz wyznanie Mojżeszowe.

Na terenie Poznania i woje- wództwa również zamieszkuje i uprawiają swe praktyki re- ligijne wyznawcy niektórych wymienionych wyznaw, spośród których grupę dominującą sta- nowią wyznawcy religii rzym- skokatolickiej.

W Polsce kościół chrześci- jaństwa jest Poznań. Jednocze- śnie z przyjeściem chrześcijań- stwa przez Mieszka I w 966 ro- ku, tu właśnie powstało pierw- sze biskupstwo. Pierwszym bi- skupem był ks. Jordan. W 1000 roku powstał arcybiskup- stwo w Gnieźnie. Brat Jordana, św. Wojciech Gaudenty, zwany Radym (Radzim) został pierw- szym arcybiskupem.

Builią „De salute animarum” w 1021 roku stworzono unię personalną i od tego czasu każ- dy arcybiskup gnieźnieński był jednocześnie biskupem poznań- skim. Dopiero w 1946 roku ze- rwaną tę jedność personalną i utworzono archidiecezję gnie- źnieńską-warszawską w miejsce dotychczasowej gnieźnieńsko- poznańskiej. Poznań został pod- niesiony do godności metropo- lii. Pierwszym metropolitą był arcyb. W. Dymek. Obecnie drugim metropolitą jest już mianowany ksiądz arcybiskup Antoni Baraniak, który obej- mie władzę od października br.

Kościół katolicki prowadzi u nas szeroko zakrojoną dzia- łałość w różnych kierunkach. W Poznaniu i Gnieźnie, w wy- szszych seminariach duchow- nych kształcą się kandydaci na księży. Poza tym na tere- nie województwa istnieje kilka szkół prowadzonych przez za- kony. I tak w Polskiej Wsi pod Pobiedziskami znajduje się szkoła ogólnokształcąca, w Pnie wach — Technikum Gastrono- miczne. Ostatnio prowadzone są przygotowania do otwarcia szkoły gospodarstwa domowego w Liskowie. Na terenie Pozna- nia istnieje wiele przedszkoli „caritasowych”. Przy ulicy Łą- kowej „Caritas” prowadzi kurs kroju i szycia oraz tanią ja- dłodajnię. Wiele siostr zakon- nych, zatrudnionych jest w szpitalach jako pielęgniarki.

Oprócz działalności charyta- tywnej duchowieństwo oraz świeccy działacze Kościoła ka- tolickiego prowadzą rozwinie- tą akcję wydawniczą. W Po- znaniu działa oddział redakcji „Słowo Powszechne” i miesięcznik „Msza Święta”. Po październiku ub. roku re- aktywowano tygodnik pod na- zwą „Przewodnik Katolicki”. Mamy w Poznaniu dwa wyda- wactwa katolickie: Księgarnię Św. Wojciecha, prowadzącą masową produkcję podręczni- ków szkolnych do nauczania religii, oraz wydawnictwo „Pallotinum”, drukujące dzieła dogmatyczne.

Buduje się nowe oraz remon- tuje stare świątynie. Po wojnie wybudowano w Poznaniu no- we kościoły przy al. Stalin- gradzkiej i na Starołęce. Obec- nie Konserwator Miejski pro- wadzi prace w kościele Ber- nardynów i u św. Marcina. Pod nadzorem Konserwatora prowadzone są również remon- ty poznańskich kościołów O.O. Karmelitów i O.O. Jezuitów. Ilość kościołów katolickich w porównaniu z okresem przed- wojennym znacznie się zwięk- szyła.

Kościół rzymskokatolicki jak i instytucje mu służące, po- siadają w Polsce nieskrepowa- ne warunki rozwoju.

K. B.

Pałac w Śmiełowie, niedaleko Żerkowa, przed stu dwudziestu sześciu laty gościł Adama Mickiewicza.

Fot. K. Przychodzki

Średzki jubilat

Trzydzieści lat temu — 1. 10. 1927 roku objął kierownictwo szpitala SS Miłosierdzia w Środzie dr Zygmunt Wałczyński. Po dwunastu latach pracy został wraz z rodziną wysiedlony w 1939 roku do GG. Przebywając w czasie wojny w Krakowie — gdzie pracował w Ubezpieczalni Społecznej — został w 1942 roku aresztowany, a w 1943 roku skazany na śmierć jako „skodnik narodu niemieckiego”. Uratowany dzięki szczęśliwemu przypadkowi — wrócił w maju 1945 do Środy, aby kontynuować pracę. Objął znowu stanowisko dyrektora i chirurga szpitala średzkiego.

W ciągu swej trzydziestoletniej działalności lekarskiej, dr Zygmunt Wałczyński przeprowadził około 15 tysięcy operacji. Wyszkołił też wielu lekarzy-chirurgów.

Ale osoba dr. Wałczyńskiego znana jest szerokim kręgiem społeczeństwa średzkiego nie tylko z pracy zawodowej. Dr Zygmunt — jak go popularnie nazywają — jest również działaczem społecznym w najlepszym tego słowa znaczeniu. Między innymi przez 10 lat piastował mandat radnego MRN, intensywnie pracując w komisjach zdrowia — tak miejskiej jak i powiatowej.

W dniu pięknego jubileuszu dr. Zygmunta Wałczyńskiego redakcja dodająca do licznych gratulacji życzenia długich lat zdrowia i pomysłnej pracy dla dobra społeczeństwa średzkiego.

Wysokie odznaczenie

Władysława Stachowskiego w Gostyniu

Niedawno w Gostyniu został odznaczony krzyżem orderu Odznaczenia Polskiej Zasługi kulturalny — Władysław Stachowski.

W okresie przedwojennym przez 10 lat wydawał Kronikę Gostyńską, dzięki której zostało uratowanych wiele przyczynków historycznych. Duże zasługi położył także we „Fredreum”, które to towarzystwo szerzyło oświatę i kulturę w Gostyniu i okolicy. Dodać należy, że opracował bardzo dokładną monografię miejscowości tamtejszego powiatu.

W tym roku też Władysław Stachowski obchodził 50-lecie pracy bankowej. Przez wiele lat prowadził w Gostyniu Bank Ludowy. Obecnie pracuje jako zastępca kierownika tamtejszego Gminnej Kasy Oszczędności. Dodać trzeba, że jest bardzo poważnym i lubianym mieszkańcem Gostynia.

„Koziołki” łaskawe

W ostatnich „Koziołkach” stwierdzono, że wygrały numery (z czterema trafieniami): 53783 z Osiężnej, 172126 z Lubonia; 13307 z powiatu jarocińskiego; 79255 z Swarzędza; 29442 z Krobli; 165244 z Poznania i 148293 z Poznania.

Szczęśliwi ich właściciele otrzymają po 64 139,20 zł.

Nagrody III stopnia po 626,20 zł z trzema trafieniami przypadały 717 uczestnikom, a nagrody IV stopnia z dwoma trafieniami zdobyło 18 820 uczestników po 23,85 zł.

Nagrody specjalne w wysokości 3000 zł otrzymuje 10 uczestników, posiadających w tej grze wygrane III stopnia. Premie specjalne po 5000 zł z gry 8 września padły na numery: 129982 (z punktu odbioru nr 15), 164353 — (29), 22070 — (27), 22975 — (85), 21770 — (70), 37156 — (45), 87006 — (84), 162479 — (73) i 45194 — (96). Ponadto została wylosowana działka na grę z dnia 15 września na numer 101120 (punkt odbioru nr 37).

Październik Imieniny

2

środa

Teofila,
Dionizego

Kina

KALISZ — Wolność: „Urlop w Wenecji”; Stylowe: „Gorzy ryż”; OSTROW — Przedownik: „Czarna tecka”; Słońce: „Damski krawiec”; GNIEZNO — Polonia: „Ostatnia walka Apacza”; Lech: „Fernand Cowboy”; LESZNO — Sportowiec: „Prawo ulicy”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — koncert estradowy ra dzieckiej muzyki rozrywko-



Malowanki gostyńskie

Wczesny ranek. Na czoła parterowych domków słońce kładzie różowy pocałunek. Z drzew zrywa się stado liści. Jest odświeżenie, uroczyscie.

Gostyń jest chyba najschłodniejszym miastem Wielkopolski. Uroku dodają mu niespodzianki, którymi częstuje przybysza. Na przykład dziś — odkrywam ciche, pnące się do góry, czystutkie, ładne, coraz bardziej oblane słońcem przedmieście.

II
A oto już cel przechadzki — Dom Kultury. Nie wiem, czy jest w Polsce choć

Przestępstwa — kary

Sąd Powiatowy w Krotoszynie rozpatrywał ostatnio sprawę Stefana Wolniaka, kierownika administracyjnego PSS w Koźminie i za niedopełnienie obowiązków i przywłaszczenie 10.230 zł skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Również Henryk Rurka, kierownik sklepu PSS w Koźminie za przywłaszczenie sobie około 9.000 zł uzyskanych ze sprzedaży towaru, otrzymał karę 2 lat i 3 miesięcy więzienia, a Gertruda Ast, sklepowa PSS, w Koźminie, za przywłaszczenie sobie 1.323,60 zł 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Zegarmistrz Jan Stelmaszyk z Kalisza oskarżony o przywłaszczenie oddanych mu do naprawy 5 zegarków ręcznych i 1 zegara ściennego otrzymał w Krotoszynie wyrok 8 miesięcy aresztu.

Komenda Powiatowa MO w Gnieźnie wykryła poważne spekulacje, popełnione w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Metalowców, Józef Persona (zam. przy ul. Chrobrego 43, m. 6), b. prezes tejże spółdzielni, został osadzony w areszcie.

Warto dodać, że Persona był rzeczoznawcą PZMot oraz pełnił odpowiedzialne funkcje w Klubie Sportowym „Start”.

Do Sądu Powiatowego dla pow. poznańskiego wpłynął akt oskarżenia przeciwko 2 mieszkańcom Dymaczewa Starego — Franciszkowi Miazga i Edwardowi Matejkiemu. Oba zarzucia się dotkliwie pobicie bez jakiegokolwiek powodu Stanisława W. Ponadto prokuratura ustaliła, że Miazga uderzył napadniętego nożem w rękę.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Wreszcie wywędrował do Gostynia, by pełnić rolę strzelnicę Bractwa Kurkowego. Bractwo Kurkowe diabli wzięli, ale zostało po nim piąństwo „obywatelskie”, nie dając więc, że strzelnicę zamieniono w gospodę. Teraz przysłała „kryśka” na gospodę.

P. Laurentowski prowadzi po salach, widowisk, świetlicy. Pomieszczenia mają najważniejszą zaletę, potrzebną do tego rodzaju pracy — są przytulne. Na urządzenie zostały się różne placówki gostyńskie, tak że z państwowych funduszy chyba zakupiono najwięcej farby. Gostyński PDK może się podobać.

III
Interesuje mnie zagadnienie nie samodzielności bibliotek. Dawnie wszechmocna Warszawa wysyłała co pewien czas paczki z wydawnictwami. Ona dokładnie wiedziała, co w gostyńskim powiecie ludzie chcą czytać, wiedziała znacznie lepiej, niż sami czytelnicy. Toteż na działalności bibliotek w ogóle zaciążył balast, zajmujący niepotrzebnie półki.

Teraz — przykładowa — Biblioteka Gostyńska ma w swoim budżecie 60 tysięcy złotych na zakupy, 13 tysięcy do stała z dodatkowego budżetu, 3.700 zł przyniosła sprzedaż znaczków. Pomocą finansową służyła Koła Przyjaciół Książki. Członkowie koła starszych placą 5 zł miesięcznie, dzieci zaś po 2 złote. Dzieci miały płacić po 0,50 zł, ale same swoje składki podniosły. Oba koła przyniosły 380 zł miesięcznie. Można więc pozwolić sobie na kupno dobrych książek, według życzeń czytelników.

Przy mnie przychodzą zakupy z Domu Książki. Różne wspomnienia partyzanckie, album Powstania Warszawskiego, opisy bitew ostatniej wojny.

IV
Duch „Fredreum” chodzi po mieście. Chodzi i nie daje spokoju ani tym, którzy je zlikwidowali, ani tym, którzy byli ofiarami nieprzemysłanej polityki kulturalnej. Dziś — takie przynajmniej odniosłem wrażenie w rozmowach z różnymi gostyńskimi — trudno przecięty pień złożyć z powrotem i spodziewać się, że się zazieleni i rozkwitnie. Niektórzy działacze mają żal, którego nie da się wymazać uznaniem i odznaczaniem, żal — że w minionym okresie tyle można było zrobić. Tak — my nie umiemy cenić czasu.

Ale coś trzeba zrobić, aby Gostyń nie dostał spleśnia z powodu nudy. Już powstał

ULICE BĘDĄ DOBRZE OŚWIETŁONE, JEŚLI NIE BĘDZIESZ WŁĄCZAŁ GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH W GODZINACH SZCZYTU!

Spółeczny Komitet Regionalny, który ma porodzić nowe młode towarzystwo Fredreum o nieco odmiennych założeniach. Już pertraktuje się o ponowne wydawanie Kroniki Gostyńskiej, nieco innej niż tamta, zresztą bardzo zasłużona. Organizatorzy chcą w niej widzieć i współczesność, lecz część z nich obawia się różnych wymagań i nakazów od czynników ogólnych. Debaty trwają. Lecz w jednym panuje zgoda — żeby wszystkie gostyńskie, szczególnie inteligencję, rozproszone po całej Polsce, od nauczycieli wiejskiego po profesora uniwersytetu, złączyć przy Kronice i Fredreum. To ma być rodzina podciągająca się kulturalnie i dbająca o kulturę miasta i powiatu.

Patriotyzm powiatowy? Tak i nie. W każdym bądź razie twórcy. I dlatego warto porać.

J. P.

Nowy kościół w Kaliszu

Władze kościelne uzyskały zgodę na wybudowanie nowego kościoła pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego przy ul. Asnyka w Kaliszu. Zespoły architektów w Poznaniu, Warszawie i Krakowie w ramach konkursu przystąpiły już do wykonania projektu. Kościół ma być zbudowany w stylu nowoczesnym.

(t)

SPORT

Krótko

Doskonały rezultat w skoku wzwyż uzyskał świetny skoczek ZSRR Stiepanow podczas zawodów w Odessie. Przeszedł on wysokość 2,15 m.

W Łęgnowie pod Bydgoszczą odbył się mecz kajakarzy Poznań-Bydgoszcz, zakończony wysokim zwycięstwem wielkopolskich wioślarzy w stosunku 117:64.

W Bukareszcie rozpoczął się kolarski „wyścig zwycięstwa”, w którym najlepszym z Polaków był Wójcik. Zajął na pierwszym etapie długości 130 km czwarte miejsce.

Kobiece mistrz ZSRR w siatkówce Dynamo Moskwa zwyciężył w Krakowie drużynę miejscowej Wisły 3:0. Zawodom przyglądało się około 4 tys. widzów.

W miejscowości Roznow k. Morawskiej Ostrawy (CSR) uruchomiona zostanie w najbliższych dniach druga narciarska skocznia na igelicie, z której korzystać zamierzają również Polacy, gdyż uścisławienie pobudowania w kraju takiej skoczni nie zostały zakończone pomyślnie.

W celu spopularyzowania sportu i podniesienia sprawności fizycznej społeczeństwa został wprowadzony „Sportowy Bieg Sprawnościowy” od 12—19 km. w miastach, miasteczkach i gromadach na terenie województwa poznańskiego. W biegu startować mogą bez ograniczeń wszyscy zgłaszający się na wet w dniu zawodów.

Trasa biegu wynosi 1500 m i po dzielona jest następująco: kat. I — chłopcy i dziewczęta od 11—14 lat, kat. II — chłopcy i dziewczęta od

14—18 lat, oraz mężczyźni i kobiety powyżej lat 18.

W skład biegu wchodzi następujące konkurencje: na 300 m, skok w dal, na 600 m, dwukrotny rzut granatem do celu, na 900 m, oddanie trzech strzałów do postaci stojącej z wiatrowki i na 1200 m, dwa kopnięcia piłki do bramki (dla dziewcząt dwukrotny rzut piłki ręką).

Organizacją biegów zajmą się M i PKKF oraz LZS. (x)

Z obrad kepińskich

Ostatnio w Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kępnie odbyła się narada instruktorów oświatowych pow. kepińskiego. Poświęcono ona była analizie przygotowań do rozpoczęcia roku szkolnego w placówkach oświaty dorosłych. Referat podinspektora J. Binka wskazał na niezadowalającą jeszcze pomoc w przeprowadzaniu rekrutacji przez niektóre kierownictwa zakładów pracy. Dyrekcja Zespołu PGR Laski nawet nie odpowiedziała na pismo, a później i ustną prośbę Wydz. Oświaty w sprawie wykazu osób pracujących bez podstawowego wykształcenia (Lista ta wpłynęła znacznie później! — przyp. red.).

Wielu pracowników Powiatowego Zarządu Łączności w Kępnie i Oddziału Eksploatacyjnego PKP w Ostrowie Wlkp. nie myśli też o uzupełnieniu ogólnej wiedzy.

Przeciwnie, pracownicy PKP urządzili sobie filię szkoły na stacji, do której uczęszcza ich około 50, chcąc jak najszybciej mieć po za sobą ukończenie 7 klasy.

Obecnie trwa w powiecie kepińskim rekrutacja do siedmiu szkół dla pracujących, 15 kursów ogólnokształcących realizujących program szkół podstawowych w przeciągu dwóch lat, trzech uniwersytetów powszechnych i do zespołów czytelniczych. Bardzo małe zainteresowanie, niestety, rekrutacją do szkół rolniczych w Laskach i Siemianicach wykazują powiatowe władze rolnicze i organizacje młodzieżowe.

W dyskusji Roman Wróbel instruktor oświatowy ze Świby wystąpił z wnioskiem, by przy każdej wojskowej rejestracji przedpoborowych był obecny instruktor oświatowy, który

Pieśni i kwiaty

Reaktywowane w marcu br. Koło Śpiewackie oraz Koło Muzyczne w Wągrowcu zorganizowały w ubiegłą niedzielę koncert poświęcony 100 rocznicy śmierci Karola Kurpińskiego. Jego utwory jak i Nowowiejskiego, Moniuszki i innych stanowiły program koncertu, wykonanego przez oba chóry oraz solo wiołonczelisty Zielińskiego.

W czasie koncertu zasłużony na polu muzycznym i śpiewaczym prof. Bronisław Zieliński został udekorowany złotym Krzyżem Zasługi. Odznaczonemu delegację członków Koła Śpiewackiego, uczniów Liceum Pedagogicznego oraz Rady Liceum Pedagogicznego złożyły liczne życzenia i wiązanki kwiatów.

Nadmienić należy, że Koło Śpiewackie w Wągrowcu istnieje już 60 lat. (Kdw)

sprawdzałby umiejętność czytania i pisania przedpoborowych oraz słabo władających piórem i czytających i kierował ich na kurs dokształcający. Nie powinni być awansowani do stopni podoficerskich odbywający służbę wojskową ludzie z 4 i 5 klasami szkoły podstawowej.

Inny z dyskutantów z oburzeniem mówił o weryfikacji pracowników, zatrudnionych w handlu na wsi. Wskazał on imiennie na terenie pow. kepińskiego na szereg osób bez ukończenia szkoły podstawowej, którzy są kierownikami gospód, sklepów spożywczych, magazynierami w GS itp.

— Na nie taka weryfikacja — powiedział — jeśli nadal w handlu na wsi pozostają półanalfabeci, a maturzyści szukają pracy. Proponowano także weryfikację pracowników, zatrudnionych w radach narodowych. Postulowano również, by świetlice i biblioteki gromadzkie wróciły z powrotem pod nadzór wydziałów oświaty, a wtedy nauczyciele, którzy mają w tym kierunku przygotowanie i wykształcenie, poświęciłoby więcej czasu.

(kj)

Uprzemysłowienie

powiatu krotoszyńskiego

Prezydium PRN postanowiło pobrać w Krotoszynie betoniarń przy KZPT oraz rozbudować spółdzielnię szewską i włókienniczo-odzieżową, uruchomić platkarnię oraz upowszechnić przemysł chemiczny, uruchomić fabrykę lamp w Kobylinie, budować cegielnię w Pogorzeli, garbarnię skór futerkowych w Sulmierzycach.

(fk)

Światło... z łaski

W Miejskiej Górze ludzie kłną na Boga ducha winne Prezydium MRN z powodu ciemności wieczornych. Szczególnie od godziny 18—21, bo dopiero w tych godzinach zapalają się lampy uliczne. I to tylko dzięki ob. Adamczewskiemu, który obejmuje o tej porze obowiązki stróża GS. O godz. 3—4 światła gasną.

Nie wiadomo, kogo tu posądzają o upór i niezaradność. Czy Prezydium PRN, czy Prezydium MRN, które domaga się... automatu właznikowego? St. M.

Szybownicy 30 państw wystartują w Lesznie

Międzynarodowa Federacja Lotnicza (FAI) powierzyła Aeroklubowi Polskiej organizacji Szybowniczych Mistrzostw Świata w dniach 15—29 czerwca przyszłego roku. Mistrzostwa odbędą się w Strzyżewicach pod Leszmem. W wyniku rozesłanych zaproszeń do 46 aeroklubów, przeszło 20 nadesiało już swoje zgłoszenia. Poza państwami europejskimi udział swój zapowiedzieli szybownicy Bra-

zyli, Japonii, Afryki Środkowej, Kanady i USA.

Organizatorzy spodziewają się udziału reprezentantów około 30 państw. Kilka aeroklubów pragnie korzystać ze sprzętu polskiego (x)

Chińscy koszykarze w Poznaniu

Bogaty w imprezy koszykarskie tegoroczny sezon urozmaicił zostanie występem reprezentacji Chin Ludowych, która wystąpi w piątek w Poznaniu w sali Lecha, przy ul. Matejki. Przeciwnikiem drużyny chińskiej, która powraca z akademickich mistrzostw świata, będzie najsilniejszy zespół poznańskich akademików. (p)

Korespondenci SPORTOWI donoszą

Doroczny turniej piłkarski pięciu przyzakładowych drużyn o puchar Leszczyńskich Zakładów Sprzętu Przeciwozbrojowego wygrał w drugim decydującym spotkaniu zespół Prez. MRN, bijąc Metawag 5:3. Pierwszy mecz zakończył się 3:3. (R)

W meczu o mistrzostwo ligi juniorów w piłce nożnej Obrza z Kościana pokonała jedenastkę leszczyńską Polonię 2:1. Podobno w zespole zwycięzców wystąpił zawodnicy starsi wiekiem. Obrze grozi utrata punktów walkowerem. (R)

Po dwóch porażkach odnieśli na reszcie zwycięstwo koszykarze Polonii Leszno w zawodach o mistrzostwo ligi juniorów okręgu poznańskiego. Pokonał oni Grzybnik 69:52. (R)